


22397

Mag. St. Dr. P

III



KONSTANCJA
SZUSZCZANKA

HRABINA
DENHOFFOWA,

Woiewodżina Malborska.

Jásnie Wielmożnego IMci PANA

P. STANISŁAWA

HRABIE
DENHOFFA,

WOIEWODY POŁOCKIEGO;

HETMANA Polnego

Wielkiego Xięstwa Litewskiego

MATKA.

Wszystkich Zakonów

á osobliwie Scholarum Piarum

DOBRODZIEYKA y PROTEKTORKA.

Do Káplicy y Grobu

DENHOFFOWSKIEGO

z Wársawy do Częstochowy

w Asystencyi Serc żáłosnych

WYPROWADZONA.

Roku Páńskiego 1723. Dnia 7. Pázdziernika.

Hist. 4623.

Litopisada

Oto!
M A T K A
T W O I A:

22394_{III}

Jásnie Wielmożny
Mości P A N I E
WOIEWODO Połocki,
HETMANIE Polny W. X. Litt.
DOBRODZIEIU Nász
P R O T E K T O R Z E,

Akim, Protektorskiemu wiecznie obligo-
wana Jmieniowi submissya násza, może
sposobem; takim Ci Kochaną oddaie MA-
TKE. Dáleka różność! Złośnym de-
lineowaną piorem : za TĘ : Ktorey
Zycie Iedyną Sercá Synowskiego poćiechą, Oczu y Affe-
ktow Obiektem, y nieiáko ubłogosławiaiącą práwie by-
łość Wizyg. Ná ten zaś, od Apellesá żalu, wśákże
sámemi łzami ukoloryzowany spoyzrawszy Rytrát; po-
budzi Miłość, y nieukoiona Bolesć, że z Teyże Sámej,
ktora

ktorą napis tylko przeczytaś, Zrzenicy, kosztowneć na
ozdobę w śmiertelnym taraiącego się prochu Jmienia
KONSTANCYI, wynikną perły, a żałość się coraz
z irrytuie. Niechże przynajmniey ta folga żałośnemu
Twemu Umysłowi będzie, że cały świat Polski, który
iako na Piernussey w Koronie PANI zapatrywał się wy-
sokie Przymioty, tak Iey Nieśmiertelną Pamięć, bez prze-
stanną będzie animował sławą: a osobliwie że Ciebie zrodzi-
ła ALEXANDRA. Będzie co miał postronnym Nacy-
om, y potomnym głosić wiekom; że na Synowskiego Af-
fektu dokument pozostającym PROSZKOM; takąś, w
godney samego Boskiego Oká, y Refuzyi, Pompe; HE-
TMANIE wystawił appárencyą, którą publiczna Fá-
mà (trudno instynktem modestyi tłumić czego w Sena-
cie y Pálacách pełno) Krolewską zowie, y Koronowa-
nych godną Spektátorow. Przyimyi na uymę serdeczney
cieśkości Wotá te; ktoremi życzliwa Koroná, y Wiel-
kie Xieśtvo Liteškie, ktoremi Prześwietna sprzyia Kol-
ligácia: áby tá Oyczyżny MATKA w Samymże Jáśnie
Wielmożnym W. Mći PANU żyła na późne látá; áby
smutek, iák nayobfitšemi poćiechy, tak częste y okropne ża-
łoby iák Nayswietnieysšemi BOB nádgrodił Purpury:
co osobliwie życzy:

J. W. Mći P A N V Protektorowi y
Dobrodzieiowi,

Nayuniżeńše

Wárszawškie
Scholarum Piarum Collegium.

I.

KONSTANCYA.

A mogłaż Vmrzec?

Y tąż to rzeczywiſtą w Imieniu STATECZNOSC?
Czemuż nie wyprognoſtykowało Nieśmiertelności Imię
KONSTANCYA DENHOFFOWA!

Ktoż nieśmiertelnych Twoich nie nąpątrzył ſię czynow?
Y mogliż tak prędkiy? tak ſmutney? podpaść alternácie?
Cożby ná to? (gdyby uſtą miała y wolny ięzyk)

Sáma wyrzekła Boleść?

Tegoć by iey wprawdzie wymówić niedopuszciała Reflexya:

O! nieſtateczne w promiffach Niebá!

Też to ſtateczne od was poćiechy w KONSTANCYI

Toby tylko z ſerdeczną gorzkością weſtchneła:

Y nie wiekuie znàmi

KONSTANCYA?

Zál ſię Boże! ach! Zál ſię Boże!

Bol nie ieſt więcey gadatliwy: z Zrzenic mu nie zuſt perora płynie

Wiednym Punkcie

Co go z rozrzewnionego wykapię Oka,

Càłą zwykł zawierać Indolencyą.

ile przy katafalku tey HEROINY.

Fatalny Jey Rok 70. (mowię ſiedmdzieſiąty)

Dzien w tygodniu 7

Godźina 7

O K O S Y!

Kwiat Przeſwietney Krwi zwiędły w Ieſieni ſćielecie!

Florę náypierwſzych Purpur!

A

Bądźcie

Bądźcież tedy przy nieśtąteczności Zycia
Przynajmniey Wy Stąteczne Zalc!
w ktorych ieżeli czyi Umyśl nie *Konstans*?

Niechże z Niobą skąmieniecie!

Iest czego wiecznie żąłować!

C O N S T A N T I A!

przemyi lepiej sząmi, kto czytąsz, oczy.
ą dożyrysz w tegoż słowa literách ztafowanych:

I S T N A C N O T A.

Tymci Imieniem wszystkie się charakteryzuią cnoty.

Lydyusz to iest ną prawdziwą Cnotę.

Nie iest żadna, ktora iest Nieśtąteczna.

w K O N S T A N C Y I

y wszystkie, y Stąteczne.

Wiara, Nądzieia, Miłość.

Rostropność, Sprawiedliwość, Łaskawość.

z Tych y innych każda w Tey Pani

K O N S T A N C Y A.

Wszystkie do mety paragonowały

Sąma **S T A T E C Z N O S C**

Koronę odniosła.

Gorzala miłością ku Bogu:

Służyła krwią y własną Fortuną Oyczyźnie:

Iasniała doskonałej Dobroci Przykładem

Aż do końca.

Sprąwowała się

w Rządách, Karze, Zápłacie, Rozkazách

Rostropnie, Sprawiedliwie, Choynie, Poważnie:

Iák Elżbiety, iák Heleny, iák Joanny, iák Eleonory

Iák iedna we wszystkim dobrym Stąteczną:

Kto-

Omnes qui.
dem currunt
Constantia,
Bravium ac-
cipit ex Senf.
S. Bern.

744
(*Ktorą nieodmiennym*
Chyba zawsze w swiagtobliwsze, życiem wyraziła)

K O N S T A N C Y A:

Kunegundy, Othylie, Nátalie,
roztropne; wstydlive; meżne;

Sereny, Theophile, Aldegundy, Nimfy,
cierplive; Bogiem pałaiące; wspaniałe; pokutuiące;

Chrystyny, Izabelle, Angele,

Pąsłwy gárdzące; nąd cud pokorne; przymioty więcej niż ludzkich pełne.

Wszystkie Polskie y cudzoziemskie

S W I Ę T O S Ł A W Y

W sobie Zamykaiąca.

Rysuyćie ją na trwałych!

Cedrach? Marmorach? Diaméntach? nie!

na SERCACH!

Niech wnich aż na wieki iej Pamięć statkuie!

Wszystko co dobrze zaczęła, nie poprzestała.

tylko: *Zyc na Swiecie!*

Mutacyi żadney nie znała:

iedna przemiana:

gdy się w proch przemieniła!

Iednato tylko KONSTANCYI Lekkość:

Ze się lekkim popiołem stała.

PRZESWIETNE z KOLLIGOWANE Domy

Wstrzymaycie zbyteczne łkania y wzdychania!

bo ośtatnie PROSZKI rozwioniecie!

Zeby nie tak lekkimi były

łzami pokropcie.

to serdecznym ięknawszy żalem

O godną śláteczniejszego szczęścia y wiekow

K O N S T A N C Y O

O Zycia ludzkiego niestatek!

O niezmierna rzeczy Swiatowych

Inkonstancya

SŁUSZCZANKA.

Jaka to Śmierć Monarchini !
 u Ktorey Ci na zawołaniu SŁUSZKOWIE!
 Co Krolestwa kierują, sprawują Xięstwa;
 Tu władzą y Wolność tracą.
Majestatow Kolumny, tą Machina kruszy.
Atlantow kona.

Biskupie Infuly pod nogi miata,
 Kanclerskie Pieczęcie, grobowym zacierą popiołem,
 Marszałkowskie gruchoce Łąski,
 Łamię w Wieczności Zámku Poskarbie klucze,
 Strząskane na stos ściele powałem Krześla,
 Qwirytow siekiery o głazy feralne tępi,
 Wrzędy, Tytuły, Reputacyą
bez boiaźni, dyskrecyi, respektu
 Wydżiera, gluzuie, niszczy.
Całe wielkich Genealogij drzewa.
Ziadłym podgryzá zębem.

A Zácnych Imion

tylko słodka chociaż w samey gorzkości zostaje Pamięć.
 Marmorowym swoy wiek doymie y doie posągom.
 Zbutwieją kárty: Inkauśt papier za czasem przezrze.
 Ba gdyby y z dyamentow nitowane, rozsypią się litery.

Ten Szczęśliwy

Ktory się wferca Przyjaćioł wpoił;

y ná

74
y ná wiekopomną u Oyczyzny zasłużył wdzięczność.

Przeswietna SŁUSZKOW Prozapia,

Ato się już ná Pracách Publicznych

Ktore od dáwnych wiekow ná usługi Rzeczyposp. Sákryfikowali,

w WOIEWODZINY Zakonczyła!

á to już wyschnęła ośtátnia Krwi owej kropelka

Ktora tyle

**Cesarzkich , Krolewskich ,
Xiążęcych , Biskupich , Senatorskich :
ukoloryzowała Purpur.**

Nie wzbudzą głębokim Westchnieniem

Świętych y wálecznych Popiołów

Dáwnych

SCIBOROW OSTOYCZYKOW SŁUSZKOW.

Zostawuję swoy w cále obiekt Genealogom

Więcey niż Diamentowym spoione nitem

KOLLIGACYE.

Nie długo tu po Genealogicznych Drzewách

Latać potrzeba pioru:

Iedwie się puści tudzież zaraz doleci

do MAJESTATOW.

Wnet się tu náyiásnieysze wywiną Purpury.

Pomysliż: kto BOGUSŁAWA Oyca SŁUSZCZANKI Zrodził?

Zenowiczowna

od SERBSKICH KROLOW

Slicznym Influxem pochodząca.

Tu z Oycowskiej Linij z kolligowane Prozapie

Walny prawie Sejm zágaiaia.

B

RA-

RADZIWIŁOWIE, WOŁOWICZOWIE, CHODKIEWICZOWIE
747 TYSKIEWICZOWIE, MNISZCHOWIE, PACOWIE
SAPIEHOWIE ZAWISZE &c.

Rzym Tryumfuiący!

Spytáľz: ktora z Matki SŁVSZCZANCE Bábka?

Mohilanka:

Kolligatka Cefarzow Paleologow,

CORKA BATHOROWNY

Stefana *KROLA* Polskiego Wnuczki.

Tu Bliskie z Máćierzynskiej Linij Domy:

WISNIOWIECCY, SIENIAWSCY, LUBOMIERSCY
FIRLEIOWIE, SANGUSZKOWIE, OSTROROGOWIE &c.

O Morze Purpur !

ále iuż wyschłe!

iuż tylko widáć Ziemię y Piasek!

Owe náykosztownieysze Krwi tak zácney Korale!

Perły owe: pocących się ná ozdobę korony SŁUSZKOW

Iuż ze Smiertelnym spłynęły potem!

Oto nátym katafalku ach żáłośnym!

ZBIOR Całey PARENTELI

Cnot, Swietności, Honorow, Prac, Zálzczytow.

Kościółowi, Oyczyźnie, Majestatowi

po iedenástu wiekach

iuż się wyśłużyli

Nie ochoty straceniém ále náтуры kondycyą.

Depozytowali w skarbie Słáwy Polskiej

Othomáńskie, Ruśkie, Szwedzkie, Tatarskie, Niemieckie Trofea.

Z ostatnią wielkley Krwi Relliquią

Rycérskiego Ducha wlali,

w DEN.

248

W D E N H O F F A

WOIEWODE HETMANA.

Zywá záslug Walecznych Pamięć!

Ze nie było w Oyczyźnie Nászey

Zádney Okkázji bez Ich usługi

Zádnego dnia bez Ich przysługi.

Zá poty, y krew; w Todze, y Sagu, Prace;

Płać im Polskie Rycerstwo łzami.

Wyślużylic sobie przynajmniey łez słonych Salaryum

Oyczyzno! Majeście! Senacie! Rycerskie koło

Ato wtey Trunie ostatni Wiernych SŁUSZKOW Popioł.

áto náydroższy

Wszystkich Antenátow Cenę zámykający Kleynot

KONSTANCYA, SZŁUSZCZANKA, DENHOFFOWA!

Ociec: BOGUSŁAW SŁUSZKA Podskarbi W.X.L

Miłość iedyna Krolow y oboyga Panstw.

Dziad: ALEXANDER Woiewoda Trocki

Polski Kato.

Pradziad: RAFAŁ Woiewoda Wendencki

Litewski Solon.

Stryi: ZYGMUNT Chorąży W. X. L.

Annibal swego wieku.

Brat: IOZEF BOGUSŁAW Kásztelan Wilenski

Hetman Polny W.X.L. Mars Sarmacki.

Brát drugi: DOMINIK Woiewoda Połocki

Godny y Korony Elekt.

Corká: TERESSA Czartoryiska Chorążyna W.X.L.

Cud zacnych przymiotow.

To Ktorych w krotkim czasie á prawie rázem wszystkich z Soba

ná tak wysokich Funkcyách widziała Oyczyzna:

Coż

Coż dawne zamierzywszy wieki?

Czyliby cały z tego się Domu nie napełnił Senat ?
Coż Kosztowniejszego nad ostatnią tę Krwi Substancją ?

Konstancją ?

Tę nieofszacowaną Perłę

(aby nie Słońce Tylko w Morzu wywodziło Perły)

Przy SŁUSZKOW Xieźycách Złoty wydał Potok

Od Anny Potocki Woiewodżiny Kiiowskiej

(Mátki , Senatu , y całej Oyczyny)

na ozdobę Korony zrodzona

Iuż w morze wieczności w pływa?

pryleiemy całym Oceanem płynącej z oczu powodzi.

XIEZYCE PRZESWIETNE

S Ł V S Z K O W

Od tylu Náyiasniejszych Oswiecone

M A I E S T A T O W :

Jak iuż śmiertelnie bledniecie w ostatniej Słuszciance !

Coż ta prognostykuie bladość?

Pallida Luna
Pluit.

Burzą żalów !

Słotę rozrzewnionych z boleści żrzenic!

A ty herbowny SŁUSZCZANKI Mieczu

gdy się nad Mieście wybijał

Iuż widzę za twoją unosząc się Temidą

podmiesięczne zostawiał kraie.

Co cię to wgorę

za magnes ciągnie?

Ze iuż niemalz rąk

Walczych SŁUSZKOW ?

Wnászych że tedy ieszcze utkwiey fercach!

750

III.
H R A B I N A
D E N H O F F O W A .

Paul⁹ Emi-
li⁹ audit vo-
cē: *eleva: de-*
in cum sub
lato Capite
40 coronas
reperit.

Podnieś tę GŁOWĘ z Ziemi!

Wiele tu Koron Krolewskich znajdziesz
Pogrzebionych.

Arragońskie niegdy dziedziczne.

Polskie, Niemieckie, Szwedzkie, zkolligowane.

Dobierzysz się do Zrządła samego

Nayiásnieyszych PIASTA Tytułów,
które przez Xiążętą Brzeskie w Sybille;
z Sybilli Zony GIERARDA DENHOFFA

Woiewody Pomorskiego

oraz z Zkolligowanemi

Saskich, Brandeburskich, Anhaltzkich, Holzhtińskich,
y innych Xiążąt Imperij zaszczytami,

Prostą w S Y N A Linia

WŁADYSŁAWA Hrabie DENHOFFA

Woiewodę Pomorskiego

Całym zlewają się południem.

Uyżrzyć nie zbutwiałe w ziemi choć od tylu wiekow
zwycięskie laury

Walecznego owego DENHOFFA,

który był pierwszy w Polzcie

Generałem Artylleryi

y niezwyciężony ten naprzód ufundował hypodrom.

Wygrzebieś wiele

C

Mitr

Mitr, Biretow, Inful,
Wieńcow Laurowych, Szyfzakow.
Xiążąt, Kárdynałow, Biskupow,
Hetmánow, Generałow, Rycerzow
Wielkich DENHOFFOW.

Ale ná co te z prochu Sfery?
Czy żeby srożey w tak liczne koła
Wplátac zálósne dosyc umysly?
Czy żeby leż więcey toczyć? na opłokanie z ziemi tak wielu Purpur?
Czy żeby tylą Berłami, Pástorałami, Buzdyganami chłofzcząc
bárdziey žal irytowac?

Ey dosyc przed oczymá bolu!

**KONSTANCYA
DENHOFFOWA!**

*Iedyny Fámilij zaszczyt,
Domu Prześwíetnego Koroná.*

Ktorą pierwszym ślubem poiął,
SW.P. WŁADYSŁAW DENHOFF,
Woiewoda Pomorski.

Drugim: **ERNEST DENHOFF,**
Woiewoda Málborski.

Obudwu tryumfálne

Czyny, Jmioná, Pámieć,
Polská, Chrześciánstwo, potomne wieki,
nieśmiertelnie zápisały.

Ták sobie Krwi tey Dosłoyność ukochała,
KONSTANCYA:

ktorey

Dla

Dla Wiary, dla Wolności,
dla Máiestatu, dla fortun publicznych,
nigdy choynie nie żałowała szafować
Synowka ku Oyczyźnie Miłość
Niezwyćieżona Dzielność
DENHOFFOW.

Rzetelnym dokumentem TEN jest
Ktory pod Párkány Krolewskie, y całego Chrześciaństwa zdrowie
zaśtawił Swoim.

Do Máiestatu, Polski, pogotowiu Rzymu, támując imper.
Bisurmána kilkádźiesiąt tysięcy

Ná iednego DENHOFFA
iáko ná całe wojsko rzuciło się.

Qui cū stat
un^o Castra
sibi facit.
Jarb.
Acz z przestráchu ták im się bárdzo troiło w oczách,
że w iednym MĘZU całych się lękáli obozow.

Rozumieli że Krol?

y pewnie się niezáwiedli:
gdy przytomnego nie mogli, przyszłego w nim zabili Krolá.

Y Dzik iednák Herbowny
dał się dżikim narodom we znáki;
kiedy ná zemstę

Wnet tyle tysięcy szable Polskie spletały Pocháncon
ferálną z ich własną iuchą
Plutonowi zgotowały wieczerzą.

á zwycięski WŁADYSŁAWA Duch
z Władysławami Tureckie Xiężyce pod nogami depcą
tryumfuie.

Był tēDENHOFF we wszystkim podobn
ledwie nie rowny Krolowi
gdyby mu był Głowy pogańki nie uiał pálász.

Zyczył sobie Mácedo
 Wschodu y Zachodu wielkością dośiąc.
Piędźią go przy DENHOFFIE mierzyć:
 Co to bowiem ten zá wielki Rycerz?

Quid mirū
 gemino si
 spargitur
 Orbel jace-
 re uno non
 potuit tan-
 ta ruinalo-
 go.

Ktorego Głowá ná wschodzie,
 Ciało w pułnocney Fortecy leży:
 Krew zaś Káwalerska

in Czesłoch-
 nie pocho-
 wane.

aż Mieściacowi twarz záplusnęła.

Ták bowiem wrzała w Mársowych pierśiach gorliwością Religij
 że to po niey iák oparzony Turczyn
 gdy mu mściwa zewsząd dopiekąła ochotá; z obozem całym
 áże się musiał ochynąć w Dunáiu.
 Iestli ieszcze iáká kropelká ná Othomáńskich Multánách

Oycá Twoiego,
Waleczny Hetmánie:

trzebá ie będzie w Stambule,
 w samymże Osmánná przepławić kárku;
 y zdartym z Cesárskiego grzbietu
 ochędożyć szarłatem.

Ták Ci BOG niech da
STANISŁAWIE

Zemścić się obudwu WŁADYSŁAWOW.

Cios tedy ten dla Chrześciańskiego świata śmiertelny
 Iák przeiał Woiewodziny Serce?

Iakoż tę ranę zniósłá?

iako powtore y po drugim Mężu?

(Nád ktorego nic Oyczyzná Godnieyszego
 Nic Miłość Kocháńszego nie miała)

Iák KONSTANCYA.

Bądź y Ty Wielki Hetmánie, po Twoiey Helenie
Konstantynem.

IV.

WOIEWODZINA MALBORSKA.

Pierwsza w Polfcze Páni

Látami, Powagą, Cnotami, Rozumem.

Zyłá dosyć Chwale, dayto dosyć y Náturze
Niedosyć Oyczyźnie

MáłoPrześwíetnemu Domowi:

Ták Kocháiącemu SYNOWI; zbyt krotko!

Niebu sámemu długo,

które dawno tak kosztownego Kleynotu
ziemi zazdrościło.

Między Święte Augusty

Sálomee Węgierskie, Angelskie Edythy,

PolskieGrzymysławy, FráncuskieKlotyldy,

Rzysmskie Márcelle, Fránciszki, Paule,

dawno iá prágneła intronizowác wieczność,

wytrzymywała światu

ná większe iednak żalu z utráty rozrzewnienie.

W sędziwości by to ná świecie żyć trzebá.

Kiedy iuż wszystkie przypadki przeyrzane:

Kiedy długą experyencyą ludzkie się spenetrowały procedery,
kiedy iák ostrożnie pieśczącey, iák męźnie przykrej

Fortunie się stáwić

iák szczerość poznác, iák chytróści uniknąć

długoletnia náuczyła praktyká:

Kiedy sędziwy człowiek

D

W nay.

W naydoskonálszey rozumu porze, roztropności świetle
wypárowaniu humorow, cnot perfekcyi
dopiero umierać?

Iákby właśnie ná cięższą z poznáney Dobroci żáłość,
godziły Niebà,
ktokolwiek iesteś

W W O I E W O D Z I N Y
Málborskiey,

(Ktoraby Mátką całego byc mogła Senatu)

im zacnieysze uważasz chwały
tym záłośnieyszemi
utyskuy nád fzkodą lamentámi.

Była Senatorką
Godná być była Krolową.

Włała w nią naturá choynie,
naycelnieysze przymioty pánowania.

Ozdobiła edukacyá obyczáiami

ktoreby ná Tronie żadney niepopádły cenzury.

Poświęciła Łáská Boska wybornemi cnot różlicznych dáry:
nád ktore obficiey nie wzięła
żádna koronowana świątobliwość.

Pięknieysza to iest

Mieć takie własności ktoreby światem mogły władać
niż berlem bez tych śmieć kierować kondycyi.

żeby y Korony tykaiącym się funkcyom wydolać mogła
ná sobie samey pokazała

K O N S T A N C Y A.

Umiála swoy Honor szánować: bez wzgárdy inszych:
utrzy-

256
utrzymywać powagę, bez preumpcyi.

Dziwny ná ludzkie áffekty magnes!
ze y nieżyczliwość, życzliwą; nieprzyjaźń przyiaźną
stać iey się musiała.

Nie zbyteczney submissyi : to Páńska:
Nie wysokiego rozumienia : to Chrześciańska.

Równym ludzkością, niższym łaskawością

Wszystkim udzielną ochotą

Wdzięczna, Miła, Przyjemna.

Tu pobożność bez ceremonij,
Szczodroblivość bez prozności,

Rádá bez chępliwości.

*W mowie szczerość, w uczynku dzielność,
w obietnicách słowność,*

W regularizowaniu chętność; w kárze roznyś, w odpuszczeniu łaskawość
prawie Boska.

Sprawuiąc się

przy takiej godności, Fortunie, ápplauzách

Uniżenie, skromnie, pokornie

rzecz wielką trudną więcej niż ludzką
dokazała.

Cud y to

W dostátkách, dobrowolna niewygodá,

W Senátorских publikách, tájemne umartwienie

W codzienney konwersácii, wyłoka kontemplacya,

W publicznych zabáwách, Seráficzne godziny,

W rozrywce, áffektow zebranie

W rokoszy y poćiechách, tęsknicá,

w przykrości, poćiechá;

Wszystko się to zámieniło w naturę

KONSTANCYI.

1767
Co náywiększego podziwienią godne:
w Cności náywyższa,
w Opinij o sobie náyniższa:

Przy Okkázach, á Święta:
w niefortunách, á náywielełsza,

Gdyby Senat Polskich Bogiń razem się zebrał

Mogła by bydź Świętą Pándorą
WOIEWODZINA.

Naprzód Pomorska;

Złotey Páni

Herbowne Pomeránij Gryfy puścić nie chciály

Ktora po nád morzem swoię szerząc potencyą

Szczęście fálą idące,

Ná Nawę życia wzburzone przeciwności Eolie.

upływaiące doczesne dobrá

zawfze sobie uważała.

Od Oceánu słońce wszystkich Potentatek,

Ná Málborskim zaiásniała boryzoncie.

Gdzie Herbowny Woiewodztwá Orzeł

Wfsełką tak zarney Páni świadcząc rewborencyą
przed nią pod pachą Koronę zwykł trzymać.

Zegna was iuż kocháne Prusy

WOIEWODZINA,

gdzieindziey iuż czyni ingres

Insze ją teraz przyimuie

Mariæburgum.

V.

Jáśnie Wielmożnego IMći Pána
Woiewody Połockiego, He-
tmána Polnego Litewkiego

M A T K A !

Y dosyc Pánegiryku.

dosyc że zrodziła

w STANISŁAWIE

A L E X A N D R A.

Godnieyszey Mátki

Zacnieyszego *S Y N A*

nie miałaś, miec nie będziesz

Oczyzno Polka.

Syn w Mátce práwie umiera!

Má.k i w Synu práwie żyje!

Dármo się troszczesz

Hrábio Hetmánie:

Mátká żyje !

gdzie?

w Tobie sámym !

niewierzyś ? w Twoie spojryzi Serce :

Ah ! żal go wydarł !

Y Serce w Trunnie !

O prawdziwa Synowska Miłości !

Kędyż Ci podobney szukać ?

Niedosyc poki żyła

HETMANOWI

(przy światá Polskiego ná tych barkách wspártego trudách)

Iey bezprzeştánnie assystować :

Rozkazu Mácierzyńskiego słuchać

skinienia wygládać :

trzebá ieszcze

y przy pozostałych prośzkách

Krotkie Miłości Dni , wiecznością nádstawić !

Przy tym żalu y szczerego kochánia Cudzie

Iuż Indyjskiemu owemu u nas stymy ubywa Infántowi

ktory Rodzicielskiego popiołu szczyptę

w zranionym pogrzebł ciemieniu.

Zádał sobie ránę śmiertelną w GŁOWIE :

Aby iey długo nie cierpiał w sercu.

A Miecz ukocháney Mátki

Iák długo trwać będzie w Hetmánie ?

Widzi to z niebieskich Tryonow

Nowo Intronizowána Bogini :

Náyswiętszych tysiące Ofiar :

Wspániała Pogrzebu Appárencyą.

A obaczywszy światlá

iák gwiazd po Bazylikách záiskrzzonego

Martwym mym kościom (mowi)

Syn Kochány

ná ziemi prawie przychylił Niebá.

Gorcią, świecą, iárzą się, po świętych gmáchách

niezliczone ognie :

Ale y sámę Słoneczną w południu Lampe

gási y tłumi pałájące Affektem

Synowskie Hetmána Serce.

Niechże tedy BOG

Ná tę GŁOWĘ

Tę Błogosławieństwa zleic

Ktore tak kochającym obiecuie Synom
Ktorych Ci y przy skonaniu życzyła
Załośny HETMANIE !
Kochana Matka.

Tak częste y ciężkie żałoby, czym to zamyśla nadgrodzić Niebo

VI.
Osobliwa Protektorka
Scholarum Piarum.

Teyci GŁOWIE
 Powinna się cała Szkoła Pobożnych Pallas
w J. W. IMCI P. HETMANIE
Protektorze Naszym
Synu Twoim

Ná oko świata Polskiemu iest odrodzona
 Więc nie niewdzięczny odrodek.

Kleynot Młodości lego przez Twoje ręce

W naszej depozytowany Pálestrze.

iedynym iest ubóstwá naszego przed Europą zaszczytem.

O gdybyś teraz powstał Sarmácki Tulli

(Ktorego czas zwyciężająca sława nie zaważdziła o głąz grobowy)

WACŁAWIE ZAWACKI !

Od Krolowey umysłów żałośnych Eloquencyi

Sámemaby tak wielkiego żalu być potrzebá Kánderem ;

ná tey ferálnym Akcie Teod. Jy

Ktorać niegdy swego oddawała *Ankadyusa.*

Tchniy ogniem twoim z grobowego popiołu

W mrozem śmiertelnym zwárzone pióro

Ná wyrażenie palającego ku żimnym tym Kościom áffektu

Ná oświadczenie sercá nasze niszczącego żalu.

Gdyby to można

HETMANIE Protektorze

Cieężkość którą w troskliwym umyśle czuiesz
ná nasze przenieść!

Łez Twoich Ocean

J. O. Mćia XIEZNO

MAGDALENO

CZARTORYISKA,

CHORAŻANKO W. X. Litt.

Záłości Twoie,

J. O. Mci XIAZE

STANISŁAWIE

CZARTORYISKI,

CHORAŻYCV W. X. Litt.

Niewymowne Twoie Sercá ściśnionego westchnienia,

J. W. Mćia P A N N O

KONSTANCYOKOLUMBO

DENHOFFOWA,

WOIEWODZANKO POŁOCKA,

dyspártymtem życzliwej ulżyć koudolencyi!

niechże przynajmniej świat cały Polski

ktory

Iáko po piernwszey w Koronie PANI

y Syná tak wielkiego Mátce

párentálną ná siebie žalobę bierze

Prześwíetney Wáśey uczyni folgę

Kolligácii.

Do Káplice y Grobu
DENHOFFOWSKIEGO.

do Częstochowy
 W Asystencyi SERC żałosnych
WYPROWADZONA.

Krusz się Polskiej Fortecy Opoko
KONSTANCYI
DENHOFFOWY

Smiertelnym przyfypána Prochem.
 We łzy same rozrzewniycie się skały :

Zal w Was uderza
Hetmáńką Buława.

Nieśiemy Martwe Ciało
Wielkiej HEROINY.

Idą:

Zą Belloną osieroćiałe woyska :

Zá Mátką sirapione Rycerstwo.

Chrápliwe Trąby : Spuszczzone Chorągwie ;
zwinione Orły :

do Słonce przyzwyczaioną zrzenicą

Okropney gęstych Pochodni znieść niemogą Łuny

Pogrzebowa kálwákátá

stráśzna Oczom dopieroż umysłom?

Zálobą pokryty Oboz

Cála Jásna-Gorá

Cieniem się zaccimia y kirem.

Niech to Świat wkoło widzi :
Co się na Iey wierzchołku dzieie:

Tytuły prześwietne gasną
 pełzną Purpury, upadają Honory
 Wrodzenie, Wspaniałość, Fortuna
 Niknie, drobnieie, odstępuie.

Wszelkie niszczeią zaszczyty :
Cnotą Trwá.

Pamięć dobrych uczynków wiekuie.
 Niech darmo obronnego tego DENHOFFOW Mausolu
 nie atakuie długich niepamięć wieków:

K O N S T A N C Y A

bezpiecznie tu czas zázdrośliwy zwycięży.

Ile przy PANI Zastępow

M A R Y I,

Matce Wielkiego Hetmana, y Bogá Woysk.

Postoy ! á uwasz kto mimo idziesz:

gdy obaczysz pod tą Bazyliką wziemi,

DENHOFFOW GŁOWĘ

nie grob, pomyśl:

lecz niedobyte tu Sobie záłożyli:

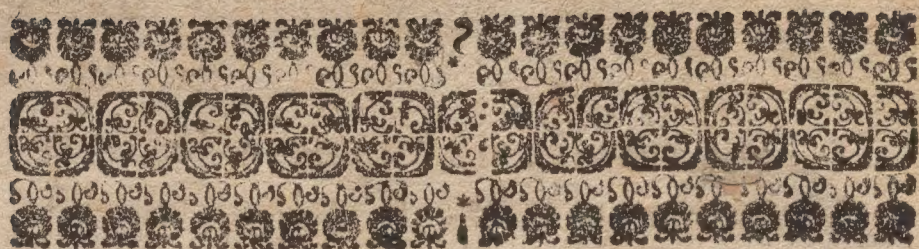
Capitolium

Prowadźiem tu Marsá Polskiego Matkę :

Zádumiey się nád tym Wiátorze, y rzekniy:

Toż to y Boginie Smiertelne?





TREN.

I.

NUżec strážna nieś ná metę,
Pompo PROSZKI! ku skále :
Wy ošťátnie na wáletę,
Rozrzewniycię się zále!

II.

Przez tę drogę z Oczu sľotá
Niechay się záwřze leie ,
Choć (że w Niebo EOS Zľotá
Poszľa) Sľonce się řmicie,

III.

Niech Zaľosną trábą gľosi
Fáma w Septemtryonie;
Ze się do Grobu przenosi
Pierwsza PANI w Koronie!

IV.

IV.

Nie zgoiwszy iedney w ciele
 Druga w Sercu tkwi Rana:
 Stoycie Fata ! stoycie Zale !
 Nie razem na HETMANA !

V.

Czy to wielkie na Statory
 Jest iakiś Czas Feralny ?
 Wszak przefwictne między Dwory
 Pamiętny on Seym walny.

VI.

Co to przebog ! co dzień w uszy
 Po Warszawie grzmia dzwony ?
 Niechay Senát ten strach kruszy !
 Niech y same drzą Trony !

VII.

Co iuż w ten rok Purpur w ziemi !
 Co iuż Krzesel w Ruinę ?
 Ktoż z *Senatu* wnet za Niemi
 Poydzie ? niż drugi minie ?



Jan Fris Xawojczyk

Biblioteka Jagiellńska



stdr0023836

